

pismach do władz ZSRR sporządzonych po rosyjsku lub ukraińsku Polacy niejednokrotnie podpisywali się po polsku, mając okazję do zademonstrowania swojej narodowości. Zmysł obserwacyjny i czujność autora odzywa się też wtedy, gdy zauważa, że wszelkie oficjalne kontakty zorganizowanych grup z pojałtańskiej Polski ze Lwowem (np. w ramach spotkań dziennikarzy czy sportowców) dotyczyły takich miast, jak Lublin i Rzeszów, a nie np. Wrocław (gdzie osiedliło się najwięcej lwowian), aby nie doprowadzić do kontaktu dawnych mieszkańców ze swoim rodzinnym miastem. Cenne są też spostrzeżenia autora, który konfrontuje ze sobą i komentuje różne dane liczbowe, nieraz wzajemnie sprzeczne, a także różne cytaty ze wspomnień, odnoszące się do podobnych wydarzeń. Wszystko to świadczy o obiektywnej postawie badawczej autora, którego pracę można polecić zarówno każdemu zainteresowanemu dziejami miasta Lwowa, jak i tym, którzy chcą czegoś więcej dowiedzieć się o dziejach Polaków po II wojnie światowej, zwłaszcza że napisana jest bardzo przystępnym językiem.

Michał Piekarski

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN

ORCID 0000-0001-5045-6100



Licencja/License CC BY-NC-ND 4.0

(creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/)

DOI 10.4467/0023589XKHNT.25.001.21329

Jerzy B. Miecznik, *O losach polskich geologów*, cz. 1, Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2017 (seria wydawnicza „Wokół geologii”), ss. 312

Jerzy B. Miecznik, *O losach polskich geologów*, cz. 2, Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2023 (seria wydawnicza „Wokół geologii”), ss. 266

Na początku 2024 r. Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy (PIG) w Warszawie ogłosił drukiem część drugą książki Jerzego B. Miecznika – emerytowanego pracownika tej placówki – pt. *O polskich geologach*. Część pierwszą wydano w 2017 r. W całości stanowi to prezentację 36 artykułów, głównie biograficznych, wcześniej drukowanych w latach 2009–2023 w „Przeglądzie Geologicznym”, w książkach wzbogaconych przede wszystkim unikatowym zestawem fotografii. Ogólnie rzecz biorąc tematyka dotyczy XIX do początku XXI w., z zachowaniem chronologii, choć pierwsze dwa z nich, niejako zbiorcze, to: *Geolodzy na cmentarzach Warszawy* (m.in. z danymi o Staszicu i Puschu) oraz *Ratujmy groby geologów*, a ostatni – *Poczet prezesów Polskiego Towarzystwa Geologicznego część I* z biogramami Władysława Szajnochy (1857–1928), Jana Nowaka (1880–1940) i Mariana Książkiewicza (1906–1981). Zapis ostatniego z tych rozdziałów jest – mamy nadzieję – zapowiedzią kontynuacji edycji w ramach serii „Wokół geologii”.

Zwraca uwagę doborowy zestaw fotografii, także kolorowych. Na okładce pierwszej z tych książek zamieszczono zbiorowe zdjęcie uczestników zjazdu Geologicznej Asocjacji Karpackiej z 1931 r. w Czechosłowacji m.in. z Karolem Bohdanowiczem w pierwszym rzędzie. Czwarta strona okładki to fotografie indywidualne: Wawrzyniec Teisseyre, Zbigniew Sujkowski i Marian Książkiewicz. W części drugiej książki na początku „zbiorówka” przed Jaskinią Magurską w Tatrach z Edwardem Passendorferem, Julianem Tokarskim, Kazimierzem Guzikiem, Stefanem Kozłowskim, Stanisławem Sokołowskim i Kazimierzem Maślankiewiczem – na ostatniej trzy fotki indywidualne: Rudolf Zuber, Jan Nowak i Rafał Unrug. Wewnątrz są fotografie rodzinne, „zbiorówki” z różnych zjazdów i konferencji, ale także mapy i przekroje geologiczne. Materiał ilustracyjny przy artykułach poświęconych poszczególnym geologom przeważnie pochodzi z archiwów rodzinnych, tu drukowany po raz pierwszy. Autor miał dostęp do archiwum PIG oraz Muzeum Ziemi PAN, co nie było przedsięwzięciem łatwym. Dla piszącego, od lat gromadzącego materiały do artykułu o geologu szwajcarskim Maurice Lugeonie (1870–1953), szczególnie ważna okazała się fotografia z 1938 r. z Muszyny Dolnej w Beskidzie Wyspowym, gdzie geolog ten został sfotografowany z Janem Nowakiem (archiwum prof. Jana Bromowicza z Akademii Górniczo-Hutniczej, wnuka Nowaka), bo właśnie wtedy konsultowali oni budowę zapory w Rożnowie na Dunajcu.

Główną formą prezentacji treści są jednak biogramy geologów w ten czy inny sposób związanych z PIG w czasie ponad stulecia jego działalności, tzn. od 1919 r., Autor przedstawił życiorysy zwracając jednak uwagę na nurt profesjonalny ich twórczości. Dzięki temu książki stanowią doskonały materiał „wyjściowy” dla zamierzających podjąć trud napisania zarysu historii geologii w Polsce od epoki Oświecenia po pierwszy kwartał XXI w.

Dla porządku przywołamy nazwiska geologów w kolejności zamieszczonych w książce w rozdziałach im poświęconych: Część pierwsza: Wawrzyniec i Henryk Teisseyerowie, Stanisław Józef Thugutt, Józef Morozewicz, Tadeusz Wiśniowski, Marian Smoluchowski, Ludwik Horwitz, Mieczysław Limanowski, Ferdynand Rabowski, Bolesław Bujalski, Józef Zwierzycki, Bohdan Świdorski, Zbigniew Sujkowski, Stanisław Sokołowski, Zdzisław Pazdro, Marian Książkiewicz i Roman Kozłowski, Henryk Makowski, Stanisław Tyski, Tadeusz Depciuch, Stanisław Kubicki, Jerzy Kanasiewicz, Wojciech Jaroszewski. Część druga: Rudolf Zuber, Konstanty Tołwiński, Jan Nowak, Jan Czarnocki, Walery Goetel, Stanisław Krajewski, Kazimierz Guzik, Jerzy Znosko, Olech Juskowiak, Ryszard Dadlez, Rafał Unrug, Jan Kutek. Ich sylwetki zostały opatrzone starannie dobraną bibliografią podmiotową i przedmiotową oraz angielskojęzycznymi streszczeniami. Całość, poza wstępem, ma również zbiorczy indeks nazwisk.

O doborze bohaterów poszczególnych rozdziałów (artykułów) zadecydowały, jak się wydaje, okoliczności, głównie odpowiedni dobór materiału źródłowego (publikacje, archiwalia, ilustracje). Nazwiska „z najwyższej półki”: akademicy, profesorowie (także uczelni zagranicznych) bądź geolodzy o dużym stażu badawczym niemal na wszystkich kontynentach, w wielu przypadkach mistrzowie szkół naukowych. Poza wyjątkami swoją pracą – przez lata bądź doraźnie – związani z PIG, zwykle ogłaszający swe ustalenia badawcze w periodykach tej placówki. O wielu innych są wzmianki w poszczególnych rozdziałach. Wśród nich – odwołując się do indeksu nazwisk – są m.in.: część 1: Stefan Alexandrowicz, Wiesław Barczyk, Franciszek Bieniasz, Krzysztof Birkenmajer, Karol Bohdanowicz, Andrzej Bolewski, Jerzy Borucki, Jan Bromowicz, Jadwiga Burtan, Stanisław

Czarniecki, Stanisław Depowski, Stanisław Doktorowicz-Hrebnicki, Jerzy Dzik, Stanisław Dzułyński, Regina Danysz-Fleszarowa, Jadwiga Grabowska, Jerzy Głazek, Józef Gołąb, Marek Graniczny, Stanisław Hałas, Krzysztof Jakubowski, Edward Janczewski, Krzysztof Jaworowski, Zofia Kielan-Jaworowska, Hugo Kołłątaj, Zbigniew Kotański, Bohdan Kozerski, Czesław Kuźniar, Antoni Łaskiewicz, Danuta Małecka, Stanisław Małkowski, Sylwester Marek, Julia Marosz, Kazimierz Maślankiewicz, Marek Narkiewicz, Stanisław Orłowski, Roman Osika, Halszka Osmólska, Edward Passendorfer, Krystyna Pożaryska, Władysław Pożaryski, Piotr Roniewicz, Stefan Zbigniew Różycki, Edward Rühle, Wacław Ryka, Jan Samsonowicz, Leszek Sawicki, Janusz Skoczylas, Kazimierz Smulikowski, Stanisław Staszic, Anna Sucharda-Sobczyk, Hubert Sylwestrzak, Andrzej Śródka, Ryszard Terlecki, Julian Tokarski, Maria Turnau-Morawska, Janusz Uberna, Adam Urbanek, Halina Urban, Stanisław Wdowiak, Anna Wojakowska, Krystyna Wołkowicz, Stanisław Wołkowicz, Ludwik Zejszner. Część 2 (tylko nazwiska wcześniej nie wymienione): Wojciech Brochwicz-Lewiński, Emil Habdank Dunikowski, Ryszard Gradziński, Józef Grzybowski, Władysław Kraszewski, Zbigniew Kotański, Jan Lewiński, Bronisław A. Matyja, Maciej Podemski, Andrzej Radomski, Bronisław Radziszewski, Wojciech Rogala, Eugeniusz Romer, Józef Siemiradzki, Jan Skorupa, Władysław Szafer, Michał Szulczewski, Andrzej Ślaczka, Ryszard Wagner, Ludwik Watycha, Stanisław Weigner, Andrzej Wierzbowski, Stanisław Zuber. Wśród przywołanych są geolodzy o różnych specjalnościach, historycy (np. Terlecki), przede wszystkim autorzy wspomnień oraz różnego rodzaju opracowań okolicznościowych (np. jubileusze). Ten nurt opracowania jest przede wszystkim dokumentowany obszerną i starannie dobraną literaturą przedmiotu. To ważna część dorobku twórczego autora książki, dowód czytania.

Zapewne jest już niewielu geologów znających legendy związane z opisywanymi przez Miecznika badaczami nauk o Ziemi. Choćby z tego względu warto przywołać niektóre opowieści ich współczesnych. Kilka z nich: Edward Passendorfer wspominał, że Kazimierz Guzik miał wręcz nieprawdopodobną wyobraźnię przestrzenną przy odtwarzaniu tektoniki na podstawie obserwacji terenowych. Przykład tego znajdujemy w rozdziale o Guziku w opisie przekroju przez Małą Świnicę w Reglach Zakopiańskich, gdzie ten mistrz tektoniki zdołał odtworzyć prawdopodobny obraz ułożenia zniszczonych przez erozję komplikacji w układzie przestrzennym skał. Zdaniem Passendorfera Nowak uważał, że Guzikowi wierzy nawet wtedy, gdy analiza odślonień powierzchniowych oparta jest na zbyt skromnym materiale rzeczowym. Także informacja Passendorfera o spotkaniu z Guzikiem w 1945 r., na grani Granatów, gdy malował on panoramę Tatr. Z fotografii obrazu na s. 122 części drugiej pt. *Pejzaż tatrzański* z 1953 r. wnosimy, że tą częścią gór fascynował się także później. To ważna informacja, gdyż Kazimierz Guzik był artystą rysownikiem także map geologicznych Tatr, zwłaszcza tych w skali 1 : 10 000.

Okładkowa fotografia z części drugiej książki przedstawia Passendorfera – jest on bardzo często przywoływany w tekście, choć nie ma o nim osobnego opracowania. W jednym ze swoich wspomnień pisał o świeżo odkrytych przez zespół Stefana Zwolińskiego korytarzach Jaskini Magurskiej. Zachwytił się wówczas wystającymi ze ściany wapiennej kalcytowymi porostami belemnitów. W innej pracy wiele uwagi poświęcił piaskom rzeczonym na dnach jaskiń w Dolinie Kościeliskiej. Te i inne względy zdecydowały, że chętnie wpierał poczynania młodych geologów, którzy zajęli się badaniami jaskiń (m.in. Jan Rudnicki, Jerzy Grodzicki, Zbigniew J. Wójcik). Wcześniej jaskinie stanowiły obszar badawczy

geografów. Młodzi geolodzy szybko doszli do porozumienia z nimi, co zaowocowało pracami m.in. z geoturystyki.

Wracając do fotografii – wykonał ją Stefan Zwoliński – sprzed Jaskini Magurskiej, stwierdzić trzeba, że już wtedy (1947 r.?) wielu wybitnych geologów interesowało się podziemnymi formami krasowymi, choć z obecnych tylko dwaj – Guzik i Sokołowski – wchodzili do korytarzy dalej położonych, mając do tego stosowne kombinezony.

Stanisław Sokołowski to przede wszystkim badacz serii reglowej w Tatrach, w książce Miecznika przedstawiony jako jeden z wybitniejszych znawców geologii Karpat. Wzbogacimy ten przekaz.

Na fotografii ze s. 170 części pierwszej są dwaj geolodzy na ławeczce przed schroniskiem na Przysłopie Miętusim: Dmitrij Androsow, geolog słowacki i Sokołowski. Przyjaciele od lat. Legendy badań geologicznych w Karpatach. Anegdoty o nich opowiadane są do dziś. Jedna z nich o Sokołowskim opowiadana „wyjściowo” przez Andrzeja Skupińskiego, wówczas asystenta Sokołowskiego. Gromadzili materiały do mapy w Dolinie Filipce we wschodniej części Tatr Polskich. Profesor wybrał miejsce na śniadanie na dominującej na zboczu skałce. Zdecydowali wspiąć się na szczyt. Okazało się, że wygrzewająca się tam żmija ukąsiła Sokołowskiego. Odkazano ranę. Zjedzono śniadanie. Profesor do końca dnia pracował i dopiero po powrocie do Zakopanego zgłosił się na pogotowie. Ostatnie zdanie opowiadającego asystenta: „Profesor przeżył, a żmija zdechła”.

Inna sprawa jest bardziej szczegółowa, choć identyfikacja osób na dawnych zdjęciach to problem kłopotliwy – s. 32 pierwszej z książek. Podpis pod fotografią: „Posiedzenie Rady Rzeczoznawców firmy «Pionier». Od lewej Wawrzyniec Teisseyre, Wilhelm Freidberg, Stefan Czarnocki, Konstanty Tołwiński 1929. r.” Chodzi tu o Stanisława Friedberga, syna Wilhelma (1873–1940), profesora paleontologii UJ, wybitnego znawcy fauny trzeciorzędowej. To o nim głośna była kiedyś anegdota. Zaraz po I wojnie światowej jako profesor Uniwersytetu Poznańskiego tracił słuch. Odpowiadających oceniał na podstawie szybkości otwieranych ust. Relacjonujący to późniejszy profesor tej uczelni Jan Rafalski, stwierdził, że przystępujący do egzaminu studenci kolejnego rocznika nie zauważyli urządzenia wspierającego słyszalność w uchu pytającego. Gdy więc student bez kłopotów zaczął odmawiać „Zdrowaś Mario”, profesor nie wytrzymał. Padły jego słowa: „dwója, dwója i Matka Boska panu nie pomoże”. Tak czy inaczej pasje badawcze Friedberga przejął jeden z jego synów.

Piszącemu w obowiązku recenzenta trudno byłoby zaakceptować koncepcję rozdziału *Profesor Marian Książkiewicz i Profesor Roman Kozłowski – na wyżynach polskiej geologii*. Jediną „płaszczyzną” ich działalności w powojniu było utworzenie znaczących szkół naukowych. Stało się to dla autora podstawą takiego ujęcia rozdziału. Ich kontakty naukowe i osobiste ograniczone były do niezbędnych spotkań na sesjach PAN bądź w różnych radach naukowych. Inne drogi życiowe i różne charaktery, bo Książkiewicz był głównie badaczem terenowym a Kozłowski – kameralnym. Zapewne Miecznik zdawał sobie z tego sprawę, bo Książkiewiczowi poświęcił więcej uwagi w innych miejscach swej książki. Zresztą szkół geologicznych na ziemiach polskich w powojniu było więcej (np. Passendorfera, Pazdry, Kleczkowskiego, Bolewskiego). Charakterystyczne, że nie wszyscy z najwybitniejszych (np. Jerzy Znosko, Stanisław Dżułyński, Krzysztof Birkenmajer), choć publikowali z wieloma innymi, to przede wszystkim „pracowali na siebie”, zresztą na najwyższym światowym poziomie.

Biografistyka to bodaj najpopularniejsza forma upowszechniania wiedzy. Leksykony biograficzne stały się lekturą wręcz obowiązkową dla zainteresowanych historią. Sagi rodzinne, pamiętniki i wspomnienia zawsze znajdują szersze grono czytelników. Gorzej jest z monografiami biograficznymi, bo ich lektury na ogół wymagają więcej czasu. W jakimś stopniu *O losach polskich geologów* Miecznika spełnia wymogi częściowej monografii. Jej rozdziały poświęcone Teisseyrom, Zuberom czy Guzikom są zarazem rodzajem sag rodzinnych, bo pasje ojców przejmowały i rozwijały ich dzieci. W takim ujęciu dotychczas nie mieliśmy żadnej monografii biograficznej.

Odnotować należy, że do zalet pracy Miecznika należy stałe ubogacanie umiejętności warsztatowych oraz ogólnej wiedzy historycznej. Widoczne to jest podczas porównywania artykułów pierwszej i drugiej części książki. W edycji z 2017 r., przynajmniej na początku, odnosimy wrażenie, że poszukał on formuły optymalnej swego przekazu historycznego, gdy interesowały go głównie groby najwybitniejszych geologów, obecnie znajdujące się w opłakanym stanie. Artykuły zamieszczone w części drugiej z powodzeniem mogłyby być drukowane „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”. Wątki odkrywcze przywołanych w artykułach o geologach podane zostały na poziomie odpowiadającym współczesnym wymagom wiedzy. Elementy biografii wybitnych badaczy ukazały także inne elementy ich życiorysów. Jakże wymowne pod tym względem są fotografie, np. wspomniana z Androsovem i Sokołowskim. Ujęty przez fotografa obrazek z Tatr, na którym Ryszard Dadlem, jeden z najwybitniejszych badaczy podłóża Niżu Polskiego uchwycony został z wnukiem w nosiłkach na jego plecach. Tego typu zdjęcia, podobnie jak np. geologowie na wozie drabiniastym przemieszczający się podczas zjazdu terenowego – zjedną autorowi wiele sympatii czytelników, a wydawcy, czyli Państwowemu Instytutowi Geologicznemu, pochwałą za całą serię „Wokół geologii”.

Zbigniew J. Wójcik

Towarzystwo Naukowe Warszawskie

ORCID 0000-0001-6653-728X